

# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 59.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 16 listopada 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Gornoślązka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna: wynosi na pocztę i jak i dla miejscowych 60 fenigów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Gliwicach (Gleiwitz Kirchstrasse 9). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska N. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véveléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Gliwice, 15-go listopada.

## Przyjęcie pary cesarsko-niemieckiej w Carogrodzie.

Dnia 1-go listopada, o godzinie 4-tej po południu ujrzano niemiecko-cesarską eskadrę w pobliżu wyspy Tenedos, gdzie spotkał się z nią jacht sultanski, wiozący posłów tureckich, ambasadora niemieckiego p. Radowitza i członków straży honorowej.

Cesarz Wilhelm zaprosiwszy posłów na pokład „Hohenzollerna“, wyraził im jaknajwiększe zadowolenie z tego, iż przybywa do kraju zaprzyjaźnionego, — kraju, o którym od lat młodzieńczych marzył, by go zwiedzić.

Po odejściu posłów, eskadra niemiecka popłynęła w dalszą drogę.

Dnia 2-go listopada, w sobotę rano, o godzinie 10-tej, powitały ją w pobliżu San Stefano trzy statki napełnione członkami niemieckiej kolonii i niemieckich związków, z muzyką, przegrywającą niemieckie narodowe melodye.

Cesarz Wilhelm z widocznym wzruszeniem dziękował za te objawy patriotyzmu.

O godzinie w pół do 11-tej przed południem 33 strzały armatnie, — na pokładzie pancerników w okolicy Dolma Bagdże, dały znać o przybyciu cesarsko-niemieckiej eskadry do stolicy tureckiego państwa.

Pancernik „Kaiser“ płynął na czele eskadry, po lewej stronie nadpływał jacht „Hohenzollern“ wiozący cesarżową Wiktoryę-Augustę, dalej szły statki mające na pokładzie część świty cesarskiej.

Widok był bardzo czarujący. Tysiące kolorowych tureckich bark i kaików, otaczało zewsząd eskadrę niemiecką, przedstawiając cudowne kolory, zwłaszcza od chwili, gdy słońce przemogło lekką mgłę poranną.

Cesarz Wilhelm opuścił pokład pancernika „Kaiser“, aby na tureckiej barkazie wraz z małżonką udać się na ląd. A gdy wstępował na barkazę wywieszono na niej flagę turecką, a z pokładu „Kaiser“ dano 33 strzały armatnie, na które natychmiast odpowiedziały równemiż strzałami, statki wojenne tureckie.

Wysiadłszy na ląd monarcha niemiecki wraz z małżonką, wysłał następną do ks. Bismarka depesze:

„Właśnie co dopiero przybyliśmy do Carogrodu i to przy najpiękniejszej pogodzie. Widok jest do nieopisania pięknym.

Wilhelm II. R.

Depesza ta świadczyła o wielkiem wrażeniu, jakie na cesarzu sprawił Bosfor i Carogrod.

Na miejscu wylądowania, w pałacu Dolma Bagdże oczekiwał dostojnych swych gości, sam sultan, ubrany w mundur galowy i wstęgę orderu czarnego orła, powitawszy jak najserdeczniej parę cesarską.

W chwili kiedy monarchowie ściskali sobie

dłoń witając się, muzyka wojskowa turecka, zagrała pruski hymn narodowy.

Sultan podał ramię cesarżowej niemieckiej. Za niemi postępował cesarz Wilhelm przybrany w mundur przybocznej gwardyi uzarów i wielką wstęgę orderu Intiaza.

W sali tronowej pałacu „Dolma Bagdże“ odbyło się obustronne przedstawienie dostojników państwowych i dworskich.

Wkrótce potem z pałacu „Dolma“ udano się wspaniałymi pojazdami dworskimi do słynnego czarownego pałacu „Yildizu.“

W pierwszym pojeździe siedziała cesarżowa z sultanem i dawniejszym wielkim wezyrem Said paszą; w drugim jechał cesarz Wilhelm z ks. Henrykiem i teraźniejszym wielkim wezyrem Kiamil paszą, dalej szły dwa pojazdy z damami cesarżowej i Edhemem paszą, w piątym pojeździe jechał hr. Bismarck, ambasador v. Radowitz i Ali Nizami pasza. Wojsko tureckie i baszowie niemieccy towarzyszyli temu orszakowi, a tłumy niezliczone publiczności wydawały zwykle okrzyki radości i zapalu. Różnokolorowe malownicze mundury tureckich wojsk zajęły bardzo cesarza Wilhelma, który bezustannie kłaniał się w okół, chwając po kilka razy wyborną postawę armii.

Wieczorem odbyła się wielka galowa uczta, w której udział wzięło 110 osób. Przed ucztą jeszcze odbyło się tak zwane cerele (przedstawienie dworskie).

Obiad składał się z dwunastu dań. W pierwszej sali podawano na złocie, w drugiej na srebrze. Niemiecka para cesarska podziwiała okazały serwis i przez cały czas uczyty nader żywo rozmawiała ze sultanem. Orkiestra przegrywała po największej części niemieckie melodye. Obiad zakończył się około dziewiątej wieczorem, poczem odbyła się czarująca iluminacja parku Yildizu i jego okolic, zakończona spalaniem przepysznych ogniów bengalskich. W czasie wieczoru tego, sultan udzielił wielkiego krzyża orderu Osmanie z brylantami ks. Henrykowi i hr. Herbertowi Bismarckowi. Orderu Osmanie udzielił sultan: generałom Hahnke i Wittich, marszałkowi dworu p. Liebenau i dr. Lucanusowi.

O dziesiątej para cesarska pożegnała sultana, który cesarżową odprowadził aż do powozu.

## Nowa sekta żydowska.

Gazeta „Corresp. de l'Est“ otrzymała od swego specjalnego korespondenta z Odessy następujące wiadomości o nowej sekcji żydowskiej.

„Jak w Odessie, tak i na południu Rosyi — pisze ów korespondent — utworzyła się nowa sekta żydowska, licząca już znaczną liczbę wyznawców, których jawnym celem jest zupełna asymilacyja żydów i Rosyan.

Sekta owa, nosząca miano „Nowego Izraela“, dąży przedewszystkiem do odłączenia się od ortodoksalnego żydostwa, aby uzyskać od rządu, z racyi takich rezultatów, przyznanie jej równych praw i przywilejów z przedstawicielami innych wyznań i innych narodowości. Nowym reformatorem

tej sekty jest nauczyciel szkolny z Odessy, zwany Rabinowiczem. Wygłasza on swoim uczniom następującą naukę:

„Każdy członek sekty „Nowego Izraela“ uznaje szkodę, wyrządzoną judaizmowi tłumaczeniami (talmudem) praw Mojżesza przez starożytnych rabinów Babilonu i Jerozolimy.“

On sam uznaje tylko pięcioksiąg Mojżesza w dosłownym jego wykładzie.

„Nowy Izrael“ uznaje poniedziałek jako pierwszy dzień roboty i przenosi dzień wypoczynku (sobotę) na niedzielę. Ponieważ prawo Mojżesza pozostawia następnym pokoleniom możność zmieniania religijnych obrzędów zgodnie z duchem czasu, „Nowy Izrael“ znosi więc obrzezanie. Nowonarodzone dzieci zaliczane będą do sekty, po odmówieniu nad niemi krótkiej modlitwy. Żydowskie dotąd modlitwy będą skrócone i zmienione, ale język pozostanie dotychczasowy.

Co do pokarmów, adepci sekty będą w prawie sami żarzyć drób i zwierzęta służące do jedzenia. Nie będą oni okazywali już żadnego obrzydzenia przy spożywaniu mięsa ze zwierząt zabitych przez chrześcijan.

Historyczne „Chanuka“ i „Purym“ również będą zachowane.

Każdy członek sekty uznawać będzie język rosyjski za swój język rodzimy i zobowiąże się używać go w domu i w towarzystwie. Wszystkie prawa cywilne i kryminalne będą świętymi dla członków sekty, w równej mierze, jako zasady religii.

Członkowie sekty „Nowego Izraela“ wykażą swoją solidarność z ideą spełnienia najpierwszego obywatelskiego obowiązku — służby wojskowej. Nie wolno im trudnić się lichwiarstwem i utrzymywać domów publicznych.

Od chwili, gdy rząd uzna sektę, wszyscy jej członkowie obowiązani będą w ciągu całego roku nazywać swoje dzieci imieniem „Aleksander.“

Specjalna prośba ma być wystósowaną do rządu, aby przyznał sektantom wszystkie prawa cywilne, aby otoczył opieką tę nową propagandę, i aby nadał prawo członkom sekty zawierać związki małżeńskie z osobami innych wyznań.

## Z rozpraw parlamentu.

W parlamencie niemieckim rozprawiano obszernie o wydatkach, jakie rząd chce poczynić na wojsko. Większa część posłów była z wydatków tych wielce niezadowolona. Najgłośniej wygadywał socjalista Bebel, twierdząc, że Niemcy nie potrzebują się zbroić, bo i tak mają już o milion żołnierzy więcej niż Francya. Na to odpowiedział minister, że obliczenia Bebla są niedokładne i że Niemcy muszą się zbroić, jeżeli chcą, aby pokój trwał dłużej. Lichy to jednakże jest pokój, który kosztuje takie sumy olbrzymie.

Parlament niemiecki ma podobno dłużej obradować niż do Nowego roku. W takim razie odbyłyby się i przyszłe wybory znacznie później. Posłowie katolicy chcą stawić w parlamencie wniosek, aby księży katolickich nie pociągano jak dotąd do służby wojskowej. Dalej chcą wystąpić przeciwko nowej ustawie o socyalistach, twierdząc zupełnie słusznie, że ograniczałoby to wolność ludu. Rozprawy nad ustawą tą będą więc bardzo ciekawe.

Parlament ukończył już obrady nad ustawą przeciw socyalistom. Głos zabierali jeszcze: poseł Decken ze stronnictwa Welfów, narodowo-liberalny poseł Kulemann i socyalista Bebel. Poseł Decken przemawiał przeciw ustawie, poseł Kulemann za ustawą, oświadczać, że pomiędzy socyalistami a anarchistami nie ma wielkiej różnicy. Jeżeli kto jest niezadowolonym, przechodzi do obozu socyalistów, kto zaś bardzo jest niezadowolonym, staje się



anarchistą. Po przemówieniu socjalisty Bebla, ustawę odesłano do komisji, składającej się z 28 członków. — Następnie obradował parlament nad nową ustawą bankową.

## Przegląd polityczny.

Pobył cesarza niemieckiego w Konstantynopolu wywołał moc rozmaitych przypuszczeń i domysłów w świecie politycznym. Dzienniki angielskie przypisują mu wielkie polityczne znaczenie i dowodzą, że pobył ów wywrze wielki wpływ na stosunki ogólno-europejskie.

Jednym z głównych wypadków odwiedzin monarchy niemieckiego w Konstantynopolu, będzie, jak przypuszczają, przyłączenie się Turcyi do trójprzymierza.

Pobył hr. Kalnokiego u ks. Bismarcka w Friedrichsruhe i odwiedzin pary niemiecko-cesarskiej w Konstantynopolu, mają, jak pisze gazeta Kolońska, zwykle dobrze powiadomiona, równo cele, a temi mają być utrzymanie i wzmocnienie pokoju europejskiego.

W Bułgarii pomimo pomyslnego wrażenia, jaką sprawił powrót księcia Ferdynanda i mimo jego sympatycznej mowy, jaką w dniu 4-m listopada zagaił posiedzenia bieżącej sesji sobrania (sejmu), niezadowolenie dla rządu i zwątpienie w siłę jego, poczyna powoli ogarniać coraz szersze koła publiczności. Niekorzystny ten nastrój wywołuje przynajmniej wrażenie w stronnictwie rządzącym.

To też „Swoboda“, w przed dzień otwarcia sobrania, w gorących słowach wzywała posłów do jedności we wszelkich sprawach, ostrzegając ich przed niezgodą, która w obecnych ciężkich czasach bardzo szkodliwie mogła sprawie bułgarskiej. — Zdaniem tej gazety — i to bardzo słusznie — Bułgaria winna składać nadal dowody swej politycznej dojrzałości i zadowolenia z obecnego położenia, gdyż tylko w takim razie księżę Ferdynand, może być uznanym przez większość europejskich mocarstw.

Rząd rosyjski w jaknajkrótszym czasie ma uzbroić swą armię w karabiny o małym kalibrze. Karabiny te mają być wykonane w Rosyi, a maszyny i przybory do nich sprowadzą z Anglii. Na pokrycie stąd wynikłych kosztów zamierza rząd rosyjski rozpisac pożyczkę krajową.

O ugodzie papieża z Rosyą gazety piszą: „Z nominacją biskupów katolickich, na nieobsadzone katedry w Królestwie i Cesarstwie miano czekać czas jakiś, a przedewszystkiem obsadzić katedrę metropolitalną w Petersburgu i dopiero po zasięgnięciu opinii nowego nominata przystąpić do obsadzenia katedr. Po odmowie jednak warszawskiego arcybiskupa ks. Popiela i innych dostojników, którym stolicę petersburską ofiarowano, p. Izwolskij, przywiózł z Rzymu następujący akt ugody: „Stolica arcybiskupia, metropolity mohylewskiego wszechkatolickich kościołów w Petersburgu pozostanie tymczasem jeszcze nieobsadzoną. Rządy archidiecezyi sprawować będzie obecny administrator ks. Dowgiatło. „Biskup wileński ks. Hryniewiecki, wraca z wygnania, otrzymuje pensję dożywotną i zamieszka za granicą. Dotychczasowy administrator diecezji wileńskiej, wikaryusz apostołski, ks. Zdanowicz zostaje biskupem in partibus z rezydencją w Petersburgu. Biskupem zaś wileńskim będzie mianowany ks. Awdiewicz, członek konsystorza petersburskiego. Biskupstwo lubelskie otrzyma ks. Jaczewski, dotychczasowy administrator tej diecezji. Biskupstwo pińskie obejmie ks. Nowodworski, redaktor „Przeglądu Katolickiego.“ Biskup sufragan ks. Kosowski otrzyma diecezję kujawską. Sprawa administracji diecezji mińskiej, zostanie również uregulowaną.“ — Jeżeli te doniesienia się sprawdzają, w takim razie szczęśliwie ukończony układ z Rosyą, które Ojciec św. już przesyła od roku prowadził. Taj Boże, aby osieroczone diecezje w Rosyi dostały wreszcie swoich pasterzy.

Parlament niemiecki obradował w dalszym ciągu nad etatem. Przemawiali sekretarz stanu baron Maltzahn, poseł wolnomysłny Richter, sekretarz stanu Bötticher, narodowo-liberalny poseł Bennigsen, i wolnomysłny poseł Rickert. Sekretarz stanu baron Maltzahn zbijał zarzuty posła Rickerta w sprawie ceł ochronnych, poseł Richter występował przeciw nowym żądaniom na wojsko i polityce kolonialnej; ostryj poddał również krytyce wyprawę kapita- na Wissmanna — obszernie się zaś rozwiódł nad socjalną reformą kanclerza, którą nazwał matką socjalizmu, dalej mówił o ogólnem niezadowoleniu panującym w Niemczech z obecnych stosunków. Sekretarz stanu Bötticher zbijał zarzuty posła Richtera. Poseł Bennigsen również występował przeciw posłowi Richterowi; po przemówieniu posła Rickerta zamknięto obrady, ponieważ nikt się do głosu nie zgłaszał. — Natem pierwsze czytanie etatu ukończono. — W poniedziałek dnia 4 b. m.

rozpoczęły się w parlamencie obrady nad ustawą przeciw socyalistom. — Parlament niemiecki nie ukończył prac swych przed świętami Bożego Narodzenia — jak zapewniają z kół dobrze powiadomionych.

**Niemcy.** Cesarzowi Wilhelmowi I., dziadkowi obecnego cesarza, chcą w Berlinie wystawić wspaniały pomnik. Na cel ten dał obecny cesarz niemiecki Wilhelm II. podobno aż 5 milionów marek z własnej szkatuły. Za te pieniądze ma być zakupiona cała jedna część miasta Berlina, zwana „Schlossfreiheit.“ Wszystkie kamienice w tej części miasta zostaną zburzone, a na ich miejscu stanie pomnik wspaniały. Tak piszą niektóre gazety niemieckie.

— Para cesarska niesłychanie chwali gościnność sultana, który pragnie, aby dostojni goście jeszcze choć jeden dzień dłużej zabawili w Carodzie.

— Cesarz Wilhelm udzielił W. wezyrowi Kiamilowi pasz orderę czarnego orła, a ministrowi spraw zewnętrznych, Saidowi paszy, ofiarował portret swój i kosztowny wazon.

— Księżę Bismarck aż do powrotu cesarza niemieckiego do Berlina, pozostanie we Friedrichsruhe.

— Temi dniami odbyło się posiedzenie ministerstwa pruskiego.

— Hr. Kalnoky przybył w towarzystwie tajnego radcy legacyjnego hr. Wydenbrucka do Friedrichsruhe.

— W Wyrzburgu umarł dnia 3 bm., paralizem tknięty, znany tajny radca Ulrichs.

— Minister au tryacki Kalnoky opuścił Friedrichsruhe we wtorek 5 listopada.

**Austria.** W Temeswarze zmarł czanadzki biskup Aleksander Bonnaz. Był to jeden z najczyniejszych biskupów węgierskich, a jego ofiarność na cele publiczne cechuje dobroć serca i dbałość o dobro kościoła. W całej diecezji czanadzkiej nie ma kościoła, nie ma szkoły, któraby nie zaznała dobrodziejstw śp. ks. biskupa Bonnaza. Krocie tysięcy szło z jego szkatuły na wsparcie gimnazjów, zakładów wychowawczych i klasztorów, prócz tego na takie same cele humanitarne zostawił w testamencie także nie małą sumę, bo więcej niż pół miliona.

**Rosya.** Gazety donoszą jako rzecz pewną, iż wkrótce mają się odbyć zaręczyny rosyjskiego następcy tronu z księżniczką pruską Małgorzatą, siostrą cesarza Wilhelma. Wiadomość ta przed kilku tygodniami kursowała po dziennikach berlińskich; zaprzeczono jej jednak stanowczo.

**Serbia.** Serbska rada ministeryalna uchwaliła nadać ministrom francuzkim Tirardowi i Spullerowi, oraz posłowi francuzkiemu w Białogrodzie wielki krzyż orderu Takowy, za zasługi francuzkiego gabinetu, położone w sprawie upaństwowienia serbskich kolei żelaznych.

— Znany burzyciel Cankow wyjechał z Białogrodu do Peterburga.

— Ktoś a Natalia zamierza opuścić wkrótce Białogrod, ponieważ skupczyna nie chce uznać praw jej jako królowy.

**Belgia.** Bezrobocie w okręgach przemyślowych Belgii powiększa się. Liczba świątujących wynosi już przeszło czterdzieści tysięcy.

— Minister robot publicznych Broyn przyjmował temi dniami delegatów belgijskiego związku górniczego, który mu przedstawił położenie swoje i przesunął do właścicieli kopalni. Deputowani objawili chęć układów pokojowych, wyrażając ubolewanie, że robotnicy niektórych kopalni, nie czekając końca ukłałów, już teraz chwycili się środka zawieszania roboty. Minister odpowiedział, że rząd borouowi w większych miejscowościach z ludnością staczają urzędy pojednawcze, i oświadczył, iż uważa wymaganie 20 procentowego podwyższenia zapłaty ze strony robotników za zbyt wygórowane. W końcu upomniął minister delegatów, aby dbali o to, by nie zaszyły żadne nieprawne wykroczenia, ponieważ rząd postanowił jak najsurowiej ukarać każdy postęp sprzeciwiający się prawu.

**Francya.** W tych dniach robiono próby we Francyi z prochem bez dymu i huk, ulepszonej przez pułkownika artylerji francuzkiej, którego nazwiska nie podają dzienniki. Próby miały wykazać znakomite rezultaty. Proch ten chociaż zmoczony działa tak samo jak suchy.

**Włochy.** Z Rzymu donoszą, że Crispi w prywatnej rozmowie oświadczył ambasadorowi austriackiemu, iż Włochy popierały zawsze rozwój ludów na półwyspie bałkańskim i nigdy nie będą występowały przeciw usiłowaniom Bułgarii, mającym na celu odzyskanie niepodległości.

**Australia.** Na wyspach Salomona, jak donoszą z Melbourne w Australii, zabili krajowcy Anglika Nelsona i zjedli go wraz z trzema młodzieńcami, pochodzącymi z tych wysp. Angielski pancer-

nik zbombardował wsie ludożerców; krajowcy uciekli w góry.

## Wiadomości z blizka i z daleka.

**Gliwice.** Jak już wiadomo Czytelnikom naszym tutejszym i okolicznym odbędzie się znów zebranie w niedzielę w Wojtowej-Wsi. Więcej w ogłoszeniu.

— Do dni feralnych, które profesor Falb, ów sławny badarz, na podstawie spostrzeżeń wymienił, jest i dzień dzisiejszy 12 listopada zaliczony — a także jeszcze i dzień 12-ty grudnia w roku bieżącym, — jak wiadomo, że często sprawdzały się jego przepowiednie.

— Ludzie służebni, którzy bez prawnego powodu opuszczają służbę w czasie niewłaściwym, na żądanie państwa mogą przez władzę policyjną być napowrót sprowadzeni (§ 167 i 168), jeżeli chlebobdawca takiej czeladzi nie chce już napowrót w służbę przyjąć, to mu służy prawo oddalić i wystarać się o inną, a wszelkie zwiększone koszty wolno odtrącić temu ze zasług, który uciekł ze służby.

— Ochotnicy pełniący jednoroczną służbę w wojsku, nie potrzebują razem z pułkiem wychodzić do innego miasta, jeżeli ten pułk przekwaterowano. Na objawione życzenie, władza wojskowa przeznacza ich do innego pułku w tem samym mieście załoga stojącego.

— Oficerowie w wojsku pruskiem pobierają poniżej wyszczególnione pensye: podporucznik 1568 mk., porucznik 2128 mk., kapitan II. klasy 3590 mk., I klasy 5030 mk., pułkownik komenderujący pułkiem 9324 m., a pułkownik komenderujący brygadą 10,764 mrk. Jenerałowie znacznie już wyższe pobierają pensye.

— Należność za telegramy do Włoch obniżoną została z dniem 1 listopada z 20 na 15 fen. za słowo. Najniższa opłata za telegram wynosi 60 fen.

— Podrobione pieniądze znaleziono w tych dniach w Steinschönau na Śląsku nad granicą czeską. Ośm tysięcy pięciomarkówek pruskich, saskich, wirtemburskich i bawarskich było schowanych w jednym miejscu. Wyrobiono je z cyny i grubo posrebrzono. Są one bardzo podobne do prawdziwych, tylko lżejsze. Obok tych monet znaleziono też i narzędzia, które służyły do ich wyrobu. I u pewnej kobiety żandarm znalazł 100 takich monet. Nastąpiły liczne uwięzienia osób, które się tem rzemiostem trudniły.

**Bytom.** Temi dniami mieliśmy zaszczyt być na sali Towarzystwa, pod nazwą Kasino katolicko-polskie w Bytomiu. I niepodobna nam nie zanotować wrażenia, jakie na nas sprawiła harmonja tego Kółka. Znaleźliśmy tam około 100 osób zabawiających się i podzielonych na grupy — a oczekujących na swego przewodnika, którym jest ciegodny ksiądz proboszcz Bonczyk.

Po godzinie 7-mej przybył tak oczekiwany przewodniczący — i niezadługo po przywitaniu się i rozpatrzeniu w książkach członków, wszedł na katedrę i zaczął mówić o przebiegu spraw najczęściej nas obchodzących.

Słowa mówcy z chciwością, że tak powiemy słuchane były przez uczestników, bo też czcigodny kapłan zestawiał rzeczy jedne po drugich tak harmonijnie, że nietylko przyjemność sprawiał słuchaczom, ale i co najważniejsza, naukę — bo się niejedną dowiedział rzeczy — o których chociaż czyta w gazetach, tak dobrze ich nie pojmie.

Byłoby więc bardzo do życzenia, aby i prośba przewielebnego kapłana znalazła oddźwięk w szerszych kołach, aby się coraz więcej gromadziło członków do tegoż Kasina, boć zaiste, jak powiedział ciegodny mówca, zbieranie się takie, zbliża jednych i drugich ku sobie. A co zatem idzie znajomości te nie zostają i bez pożytku. Bo nietylko, że członkowie tegoż Kasina oświecają się zobopólnie — ale i w danym razie udziela jeden drugiemu dobrej rady — co także już wiele znaczy. Przy tem nastęrcza się sposobność niejednemu przeczytać coś zajmującego drugim — opowiedzieć zdarzenia jakieby wiedział i t. p. Słowem, że takie zebrania, a które bywają tylko raz jeden w tygodniu i to we czwartki z wieczora o godzinie 7-mej, bardzo mile przeprowadzane być mogą. Duch zgody i łączności stanowiący szczęście rodziny, gdy tu coraz więcej się rozgości, będzie jednocześnie wzorem i przykładem dla niemieckich naszych społ. obywateli, którzy powiadają, że tylko u nich jest harmonijna zgoda i jedność.

W tych dniach uciekł z tutejszego bytomskiego domu sierót chłopiec 11-to letni Franz Nowak zjadł z sobą parę butów nie do niego należących — które też potem w Królewskiej-Hucie sprzedał przechulawszy odebrane za nie pieniądze w padł na pomysł — który świadczy jak daleko chłopiec ten dojść może — otóż pozwolił zamknąć się w tutejszym kościele na noc i zabrawszy z ołta-



rza dwa krzyże, rano wymknął się z niemi nieopatrzenie — i myślał je sprzedać ale zwierzył się z tem drugiemu chłopcu — który małego zbrodniarza wydał. Nowaka odszukano i uwięziono. Wy zaś Kochani Rodzice, odzywamy się do Was w te same słowa, które w ostatnim numerze w korespondencji z Królewskiej-Huty czytaliśmy: „Nie żalujcie różgi — bo łatwo być by mogło że dziecko niekarane za młodu nietylko na Was ale na samego Boga podniesie świętokradzką rękę.

**Na Buchaczu** 5-go b. m., pewien ślusarz, kierujący werkiem, tak zwany Werkführer, człowiek młody, samotny jeszcze, chcąc się widocznie pozbawić życia, wystrzelił do siebie trzy razy. Jednakże nie zabił się na miejscu. Ranę zabrano i odwieziono do Lazaretu. Dla czego to zrobił nie wiadomo.

**Mysłowice.** Jakiś niegodziwiec podrzucił do sieni Inspektora górniczego Satzmana nabój dynamitowy, który też tuż pod drzwiami do mieszkania eksplodował. Szczęściem, że w sieni nikogo nie było i skończyło się na potłuczonych szybach. Sprawcy tego brzydkiego czynu nie udało się dotąd wykryć a szkoda wielka, bo kara za podobny postępek nigdy dość rychło i nigdy dość surową nie jest.

**W Głogowie** znaleziono w dniu Zadusznym trupa pewnej kobiety, przy grobie drogi jej osób, która prawdopodobnie z żalu za niemi tkniętą została paralizem.

**Z powiatu Głubczyckiego** donoszą — że niedawno temu znaleziono żonę głównego nauczyciela niejakiego Steuera zamordowaną — i że nauczyciel ów ulotnił się. Skutkiem tego padło podejrzenie, że on to musiał być sprawcą tej zbrodni. Otóż temi dniami podejrzanego o zbrodnię nauczyciela pochwycono, który jednakże wystrzelił do siebie z rewolweru, ale nie zabił się. Zranionego więc odwieziono do lazaretu, a z tamąd skoro wyzdrowieje oddany zostanie pod sąd.

**Leszno.** Tutejszy pułk kirasyerów przeniesiony zostanie z dniem 1 kwietnia 1890 r. do Prus Wschodnich; sztab i jeden szwadron przyjdzie do Działdowa, dwa szwadrony do Niborka i dwa do Lidzbarka. Jakie wojsko tu resp. do Bojanowa i Góry przyjdzie, dotychczas niewiadomo.

**Strzelno.** W zeszłym tygodniu toczył się tu proces przeciwko garncarzowi p. Zbierkiemu o nieposyłanie uczeni swych, Zyda i Lewandowskiego do szkoły uzupełniającej; sąd uwolnił atoli pana Z. od winy i kary. Sąd oznał, że według wyroku kamergerychtu, szkoły uzupełniające są środkiem do osiągnięcia wykształcenia wyższego od elementarnego, a statuta miejscowe, regulujące szkolnictwo uzupełniające, nie mają mocy prawnie obowiązującej. Policja nie może nikogo zmusić, aby sobie przyswoił wykształcenie wyższe od elementarnego; nadto władza policji rozciąga się tylko na utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa publicznego, a nie do sprawy innej, jaką jest sprawa szkół uzupełniających.

**We wsi Hładyszowie,** pow. gorzelicki, w tych dniach pięcioro ludzi: trzech mężczyzn i dwie kobiety, poszło kopać glinę. Gdy już dość gliny nakopali i nabrali na wozy, zabawiali się wesoło pod ziemią, pili i śpiewali. W tej chwili oberwała się górna warstwa ziemi i wszyscy pięciu ponieśli straszną śmierć.

**Z Berlina** donoszą, że Stolarze berlińscy odbyli w tych dniach zebranie, na które zebrało się około tysiąca osób. Postanowiono na przyszłą wiosnę żądać, ażeby praca w niedzielę była zupełnie zakazaną.

**Gniezno.** Aresztowano tu zwrotniczego Karpińskiego i szynkarkę Mibusową, podejrzanych o otrucie Jana Mibusy, męża Mibusowej, który zmarł w lecie r. b. Doniosła o tem władzy służąca Mibusowej, która ze swą panią się pokłóciła.

**Z Końskich,** w Królestwie polskiem, donoszą o smutnym wypadku, jaki się tam zdarzył w czasie odprawiania modłów w bóżnicy, w sądny dzień. Wisząca pod sufitem lampa zerwała się i spadła na jednego z modlących się, na którym w tej chwili zajęło się ubranie. Otaczający go zdarli z niego płonące ubranie i rzucili na podłogę, która jak tego wymaga zwyczaj, zasłana była sianem, które natychmiast palić się zaczęło. Na ten widok w żeńskiej połowie bóżnicy powstał krzyk i popłoch nie do opisania. Wszystkie kobiety, a znajdowało się ich w bóżnicy do dwóch tysięcy, rzuciły się ku drzwiom, uciekając przed niebezpieczeństwem i ratując życie. Na szczęście znalazł się człowiek, który podniósłszy głos, energicznie powstrzymał tłoczącą się masę kobiet i perswazyą je uspokoił. Tej interwencji zawdzięczają one swoje ocalenie. Wypadek ten kosztował życie 65-letniej staruszki a około 10 kobiet jest rannych.

**W Wisłoujściu** pod Gdańskiem, powstało bezrobocie pomiędzy robotnikami szukającymi burztynu na wybrzeżu morskiem. Bezrobocie to za-

kończył pracodawca, dzierżawiący przemysł burztynowy od rządu, tym sposobem, że im postąpił w zapłacie, tak, że biorą teraz po 2,35 mk. dziennie. W ciągu zimy liczba robotników ze stu ma być powiększoną do 400. Roboty te nie ustają nawet w nocy, za osobną zapłatą i przy świetle elektrycznym.

**We wsi Stubie,** pod Elblągiem, u gospodarza Grucmana ze zboża złożonego w stodole w sąsiedkach wypadają małe, czerwone robaczki na bojewicę. Jeżeli się jedną dobę nie młóci, to leżą na bojewicy w pasach po 6 metrów długości, a 5 centymetrów wysoko, tak jakby kto czerwonego piasku nasypał. Codziennie bojewica bywa zamiatana i robaczki te zakopywane. Przypuszczają, że to te robaczki spowodowały nieudanie się zboża.

**Z Kijowa** piszą do „Kur. War.“ pod dniem 8-go b. m. „Niezwyczajnie romantyczna przygoda rozegrała się przed paru dniami w domu jednego z obywateli. Szesnastoletnia córka właściciela majątku, „prześliczna Jadzia,“ jak ją powszechnie w sąsiedztwie nazywano, będąc niedawno w Kijowie, zakochała się ze wzajemnością w 19-letnim synu ziemianina z okolic Sławuty. Związkowi jednak małżeńskiemu przeszkodzili rodzice. Zrozpaczone dzieci postanowiły umrzeć razem. Przed paru dniami młodzieniec wszedł przez okno w nocy do pokoju swej ukochanej. Po upływie chwil para, z pokoju młodej dziedziczki dał się słyszeć wystrzał. Wystraszeni rodzice oraz służba wbiegli do pokoju, gdzie straszny widok przedstawił się ich oczom. Na podłodze leżała panienka, obok niej zaś z rewolwerem w rękę sprawca zabójstwa, przyglądający się bacznie trzymanym w rękę fotografiom. W chwili, gdy obecni zbliżyli się do zabójcy, rozległy się dwa strzały i młodzieniec padł na ziemię rannym śmiertelnie. W lewym, konwulsyjnie zacisniętym rękę trzymał fotografię... arcyksięcia Rudolfa i Maryi Wescery. W kieszeniach obojga znaleziono listy do rodziców, w których nieszczęśliwi kochankowie błagali o pochowanie ich w jednym grobie.

**Warszawa.** O nader ciekawym przypadku pisze „Kuryer Warszawski“. Do cudownych, rzecz można, opatrnościowych wydarzeń zaliczyć należy fakt, jaki się w tych dniach zdarzył w mieście naszym. W drobnych inseratach „Kuryera Warszawskiego“ było ogłoszenie p. W., iż potrzebną jest do zarządu domem i zastąpienia matki dzieciom, osoba przyzwoita z pewną oglądą towarzyską. Między zgłaszającymi się dość licznie kandydatkami, p. W. znalazł swoją córkę z pierwszego małżeństwa, o której był przekonany, że już nie żyje. Ojciec i córka nie wiedzieli o sobie z następującego powodu: Pan W., Poznańczyk, posiadał przed 30 laty własny handel w Sremie i tam zbankrutował i stracił żonę. Rodzina niebożczki wzięła córkę sierotę do siebie, a pan W. udał się w świat za chlebem. Osiadłszy w Warszawie, ożenił się i dorobił nawet skromnej fortuny. O dziewczynce z pierwszego małżeństwa wcale nie zapomniał, lecz kiedy listownie, a następnie i osobiście zgłosił się do Sremu, szwagra nie zastał i nikt o nim nie umiał mu powiedzieć. Tymczasem dziewczę chowało się, nie o ojcu nie wiedząc i po śmierci wuja przyjęło obowiązki bony w Radomiu. Obecnie panna W. nie mając miejsca, odczytywała pilnie ogłoszenia „Kuryera“ i zgłosiła się przypadkiem do własnego ojca. Obustronnej radości i szczęścia trudno opisać.

## Rozmaitości.

\* **Kieszenie** przeciw utonięciu. W ostatnich czasach wynaleziono nowy środek przeciw utonięciu. W tużurku i spodniach krawiec robi 3 lub 4 niewidzialne kieszenie, które mają otwory do dołu. Boki tych kieszeni są wyłożone preparatem chemicznym, który po namoczeniu natychmiast wytwarza kwas węglowy. Skoro osoba ubrana w takie suknie wpadnie do wody, gaz wydziela się do preparatu, a kieszenie zamieniają się wskutek tego w balony, utrzymujące tonącego na powierzchni fal. Doświadczenia robione w akwarium londyńskiem, dowiodły użyteczności owego wynalazku.

\* **Z okazji** zaślubin w Atenach następcy do tronu greckiego, księcia Konstantego z księżniczką pruską Zofią, zwracają gazety londyńskie uwagę na starą grecką przepowiednię tej treści: Gdy na tronie greckim zasiądzie panujący imieniem Konstanty, a żonę mieć będzie Zofią, to wtedy chrześcijanie napowrót zdobędą Konstantynopol i starodawny, sławny kościół św. Zofii, zamieniony teraz na meczet, pod panowaniem Turków, znów będzie oddany chrześcijanom.

\* **Wolał rękę stracić niż pracować!** W zakładach więziennych w Ameryce wydarza się często, że skazańcy rozmyślnie się kaleczą, aby niepotrzebowali pracować. Najgorzej zaś postąpił niedawno temu murzyn Jan Snell w Salem, który to, porkiem jednym razem uciął 5 palcy u lewej ręki.

Snell miał jeszcze do odbycia 4 lata w więzieniu. Jest to młody i silny człowiek, lecz jak urzędnicy więzienni powiadają, najzaciętszy nieprzyjaciel wszelkiej pracy.

\* **Niesłychaną** zbrodnię popełniono w Waitzen na Węgrzech: syn zabił matkę. Józef Huber nazywa się morderca; ojciec jego, z zawodu garbarz, posiada w kasie oszczędności 1 milion 700 tysięcy złotych reńskich. Wyrodny syn napadł matkę z rewolwerem w rękę; ojciec chciał przeszkodzić, ale pchnięty w piersi, padł bez przytomności. Wtedy Huber ugodził matkę, która schroniła się do kuchni, dwoma strzałami w twarz i skroń, a potem sam do siebie zdołał strzelić, lecz mu rewolwer wyrwano. Teraz morderca z rozpaczy bije głową o mur i traci przytomność. Rodzina Huberów nie posiada szacunku; jest to rodzina pijacka. Morderca ma syna, który uczęszczał do gimnazjum, teraz wskutek zbrodni ojca musiał opuścić szkołę.

\* **Miasto Rzym** jest obecnie bliskiem zupełnego bankructwa. Wydatki miejskie przewyższają bowiem dochody o całe 12 milionów franków! Takie to są owoce mądrej gospodarki masonskiej. Ilek to nowych podatków będzie ludność Rzymu zmuszoną zapłacić na pokrycie tego olbrzymiego niedoboru. Za rządów Ojca św. było tam inaczej. Nadmienić tu jeszcze wypada, że na samo przyjęcie cesarza Wilhelma, który bawił w Rzymie w roki zeszłym, wydało miasto przeszło 3 miliony franków.

\* **Niezwykły przykład przywiązania się kury do człowieka** podaje czasopismo *la Nature*. Pewien młody człowiek karmił stale ulubioną kurę chlebem i różnymi łakociami. Wkrótce kura tak przyzwyczaiła się do niego, iż towarzyszyła mu podczas przechadzek do parku. Gdy siadł na ławce, kura spacerowała sobie do koła i podchodziła do ręki. Po jakimś czasie młody człowiek wyjechał, — kura dostawała wszystko, do czego była przyzwyczajoną i wszystko było na pozór w porządku, jednak po jakimś czasie kura niewidząc swego pana, wpadła w melancholię. Codziennie rano przychodziła do okna tego pokoju, w którym przemieszkiwał i stała tam przez kilka godzin, wtułiwszy głowę pod skrzydła, nic nie jedząc przez dzień cały. Podawano jej najulubieńsze kąski, ale napróżno! Biedne stworzenie zginęło głodem i śmiercią z tęsknoty.

\* **We Woolwich,** w sławnej angielskiej bryce broni, próbowano niedawno nowo wyciągniętą armaty górskiej. Armaty takie w ten sposób do waja przenoszone po górach, że samo dzielenie twierdzą się inułowu na siodło, a lawetę kłosa na drugiego muła. Jeden z oficerów objawiał się, aby próbowano z mularzami strzelać do celów, kowano zatem działo z lawetą na siodle mułowym i muła ustawiono tak, że strzał miał być tytu; muł stał spokojnie, ale kiedy zapalono i ten zaczął syczeć, muł w poskokach począł pejkreć i w wszystkie strony. Oficerowie pokłaniali się na ziemię i strzał padłszy z działa nikogo nie zabił, a kula uderzyła w arsenał zamiast w tarczę.

\* **Z Cetynii** donoszą, że księżna Milena małżonka księcia Mikołaja czarnogórskiego powiła 10 b. m. syna, jest to już jedenaste dziecko. Księżna Milena, córka wojewody Piotra Vukoticza, urodziła się w r. 1847, liczy więc 42 lat. Wyszła zamąż w r. 1860, licząc wówczas 13 1/2 roku. Posiada ona 8 córek, z których 3 są już zamężne, a mianowicie księżna Zorka wyszła za serbskiego ks. Piotra Karageorgewicza, księżna Milica za Wielkiego ks. Piotra, a księżna Stana za księcia Jerzego Leuchtenburskiego. Z trzech synów najstarszym jest następca tronu Daniło, urodzony dnia 29 Lipca roku 1871.

## (N A D E S Ł A N O.)

### Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów.

### Nadesłano.

Mako wód mineralnych jest tak rozpowszechnionych a używanych z wielkim skutkiem, jak dopiero przed dwunastu laty odkryte w Budapeszcie źródło

### Franciszka Józefa-gorzkiej-wody.

Przez Najj. monarchę najlaskawiej odznaczono, na 10-ciu wystawach największymi odznakami dla wód mineralnych, złotemi i zasłużonemi medalami uwieńczone, cieszy się toż sławne źródło co raz to większym używaniem w świecie lekarskim w skutek niezrównany w wyświadczeniu dobrodziejstw z pewnym a miłym skutkiem. Tenże nadzwyczajny skutek przyczynił się że dziś ten ulubiony środek na przeżyczenie pod nazwą

„Franz Joseph-Bitterwasser“  
znanym już jest w każdej nawet wsi i tamże do dostania.

### Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 2 M. 13 fen.  
Za Guldenu - - - - - 1 „ 71 „



# Zgromadzenie.

W niedzielę dnia 17-go listopada odbędzie się Zgromadzenie w **Wojtowej-Wsi** o godzinie 4-tej po południu, w sali oberżysty p. Nowaka, w celu obrania zarządu dla „stowarzyszenia robotników.“ O liczny udział robotników jak i przyjaciół tychże uprasza.

**Gliwice. Komitet.**

## Stowarzyszenie katolickiej-czeladzi w Gliwicach.

W niedzielę, dnia 17-go listopada na sali ogrodu strzeleckiego (Schützengarten) odbędzie się w języku niemieckim

## Teatralne przedstawienie

na cel biednych miasta Gliwic, którzy wspierani bywają przez Stowarzyszenie św Wincentego.

Odegrane będą:

### „Die Lieder des Musikanten“.

Sztuka ludowa ze śpiewem w 5 aktach. Ceny miejsc: miejsce oznaczone numerem 1 Mk., do siedzenia 75 fen., do stania 50 fen., galerya 25 fen. Początek przedstawienia o godzinie 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem. O liczny udział uprasza

**Zarząd.**

## Emil Rosenbaum,

dozwolony interes zastawy w Gliwicach przy Średnich ulicach i placu Wilhelmowskim narożniku Nr. 11, (Dom Schlesingera handlarza skór).

Wypożycza pieniądze do każdej wysokości przy daniu zastawy za wynagrodzeniem 2 fen. od 1 Marki na miesiąc.

# Apoth. Rich. Brandt's Schweizerpillen

seit 10 Jahren von Professoren, praktischen Aerzten und dem Publikum als billiges, angenehmes, sicheres und unschädliches Haus- u. Heilmittel angewandt und empfohlen. Erprobt von:

Prof. Dr. R. Virchow, Berlin, von Gletl, München (H), Reclam, Leipzig (H), v. Nussbaum, München, Hertz, Amsterdam, v. Korczyński, Krakau, Brandt, Klausenburg,



Prof. Dr. v. Frerichs, Berlin (H), v. Seanzoni, Würzburg, C. Witt, Copenhagen, Zdekauer, St. Petersburg, Soederstädt, Kasan, Lambi, Warschau, Forster, Birmingham,

bei Störungen in den Unterleibs-Organen.

Leberleiden, Hämorrhoidalbeschwerden, trägem Stuhlgang, habitueler Stuhlverhaltung und daraus resultierenden Beschwerden, wie: Kopfschmerzen, Schwindel, Beklemmung, Athemnoth, Appetitlosigkeit etc. Apotheker Richard Brandt's Schweizerpillen sind wegen ihrer milden Wirkung von Frauen gern genommen und den schatz wirkenden Salzen, Bitterwässern, Crostfen, Mitteln etc. vorzuziehen.

Um Schutze des kaufenden Publikums ist noch besonders darauf aufmerksam gemacht, daß sich Schweizerpillen mit fälschender ähnlicher Verpackung im Verkehr befinden. Man überzeuge sich stets beim Ankauf durch Abnahme der um die Schachtel gemachten Gebrauchsanweisung, daß die Cigarette die obenstehende Abbildung, ein weißes Kreuz in rothem Felde und der klarenang Richd. Brandt trägt. Auch sei noch besonders darauf aufmerksam gemacht, daß die Apotheker Richd. Brandt's Schweizerpillen, welche in der Apotheke erhältlich sind, nur in Schachteln zu Mk. 1 (keine kleinere Schachteln) verkauft werden. — Die Bestandtheile sind: Silbe, Aloë, Mastichgarbe, Aloe, Absynth, Bitterklee, Gentian.

## Kalendarz Maryański na rok 1890

już wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, u pp. agentów, jako też i wprost od wydawcy

**Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.S.)**

**Cena 60 fen.**

Jako dodatek dołączony jest śliczny obraz kolorowy, przedstawiający Najsw. Panę Maryą od Pocieszenia z Dzieciątkiem Jezus, i dwubarbowy kalendarz ścienny.

Poszukuję poczciwych ludzi, którzyby się rozposzechnieniem powyższego Kalendarza, jako też w ogóle mojego wydawnictwa, zając chcieli za dobrem wynagrodzeniem.

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka

# FRANCISZKA JÓZEFA

polecona przez pierwszorzędných słynnych lekarzy z powodu swego pewnego a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłym używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. — Niezrównana w zatłkaniu i następnych chorobach, w nawale wątroby, niezycie żołądka i kiszki, hemoroidach i chorobach kobiecych. — **Sprzedaj wszędzie.**

**Dyrekcya w Budapeszcie.**

## 4,000 Mk.

Wygrana tylko gotówką  
Wielkiej  
loteryi pieniężnej  
stowarzyszenia pań ojezyny.  
Ciągnięcie już  
30 listopada 1889.  
Za los 1.00 Mk.  
i 30 fen. za porto i listę  
Wysła Georg Joseph,  
Lotter-Gesch.  
Berlin, C. Jüdenstrasse 14.  
Marki pocztowe przyjmują  
w zapłacie.

## Fabryka sody i mydła.

Najlepsze suche mydło  
rozpuszczające się łatwo w zim-  
nej wodzie

Szare-Mydło do prania.  
Parfumy (Pachindla). Mydła  
toale owe i lekarskie.

Wszystkie artykuły do prania  
i oświetlania poleca

**A. Lohmeyer u. Comp.**  
w Gliwicach, ul. dworca kolej  
żelaznej.

## Tanio! Tanio!

Gliwicka Palarnia kawy.  
Kawy palone w znanej  
czystości i bardzo smacznej  
mieszanej, codziennie świeżo  
palona w piecu parowym pa-  
tentowanym bez żadnej do-  
mieszki.

Kawy surowe, wielki  
dobór. Najtańsze ceny —  
Cenniki i mustra darmo i  
opłacone.

**Gliwice, J. Mosler,**  
ul. dworca kolei żelaznej.

## Zakład

do wsadzania kunszt.  
zębów, pląbowania jak  
i czyszczenia lub rwania  
tychże.

**Paweł Dworatzek,**  
artysta zębów.

**Gliwice, ulica dworca  
kolei żelaznej Nr. 25.**

## Moja od 26 lat będąca posiadłość

gdzie się znajduje, opłacająca się  
dobrze, fabryka kielbas itp. jak i  
całkowita koncesya wyszynku, jest  
z własnej ręki do sprzedania wsku-  
tek choroby.

**Th. M. rpert,**  
B. tom. Beuthen O.-S.  
Właśc. oberży i fabryka kielbas

## Rumpel,

Praktyczny pomocnik lekarski  
w Tworogu G.-Sz. conc. przez  
królewską regencyę, leczący prędko  
i doskonale kremf, wrzodowe, po-  
rażenia zaskórne i pęcherzowe  
choroby zepsucia (feneri) w naj-  
gorszym sposobie kamień bez ope-  
racji tylko przez medycynę rozse-  
dze, flus solny wszelakie bóle  
i t. d. I takie choroby, które już  
inni leczyli, ale nie pomogli po-  
dejmuje się wyleczyć i już wiele  
wyleczyłem, dla tego dużo podzię-  
kowań i atestów posiadam; także  
na zażądanie, każdemu za darmo  
i franko p. sę.

Na odpowiedź upraszam 10 f.  
w znaczkach pocztowych dołączyć.

## Cierpiącym na choroby brzuszne,

przychodzącym do zdro-  
wła polecam jako najpewniej  
zabezpieczający środek przeciw  
zaziębieniu najno szą brzuszna  
bindę

## „Hygiene,“

nie usuwającej się, wygodny i do-  
brze leżący, dający wielkie ciepło,  
jedynie do dostania sztuka za 5  
Marek za zaliczką pocztową z  
fabryki

**H. Ernemann's Nachf.**  
**R. Iwan, Dresden-Alstadt.**

## Kupcom i handlarzom

zwracam uwagę na moję fabrykę cykoryi.  
**Prawdziwa kawa Franz; kawa uniwersal  
we filiżankach (szolkach) i puszkach**  
jest zawsze na składzie i trzeba żądać cennika.  
**Pierwsza górnoszląska fabryka cykoryi**  
**Alfred Fröhlich w Raciborzu.**



## Hamburgsko - Amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej Expressowe

i pocztowe statki parowe

pomiędzy

**HAMBURGIEM a NOWYM YORKIEM**

przypluwające do Southamton.

Jazda przez Ocean trwa ca. 7 dni.

Prócz tego regularna komunikacya parowców  
pocztowych **Nr. 690.**

pomiędzy

Hawrem a Nowym Jorkiem. Hamburgiem a Indiami Zachodn.  
Szczecinem a Nowym Jorkiem. Hamburgiem a Hawanną.  
Hamburgiem a Baltimore. Hamburgiem a Meksykiem.

Blizszych informac i uzieli **A. Piskorz** w Wielkich Strzelcach (Gr. Strehlitz).

## Koniak mozelski

destylowany z czy-  
stego wina bez naj-  
mniejszego dodat-  
ku sprytu, odzna-  
czony na wystawie  
w Brukselli medalem  
srebrnym, poleca  
butelkę po 3 msk.  
właśnie opak o-  
w a n i a, destylacya  
koniaku

**A. L. Elfen.**

Trier nad Mozela.

Szanownej Publicznosci Bytomia  
i okolicy polecam po tanich ce-  
nach: **Różne wina** jako to:  
**węgierskie**, słodkie i wy-  
trawne, flaszka począwszy od 1.50 m  
**Wina włoskie**, białe  
i czerwone flaszka począwszy od  
90 fen. i drozsz.

**Wina francuskie** czerwone  
mozelskie.

Tak nierównież zwracam uwagę  
na wielki mój skład Rumu, Araku,  
Koniaku i t. p.

**G. Faerber.**

Bytom, rynek 20.

## Nowe Singera

maszyny do szycia

z wyborym stołym, przy 5  
letniej gwarancyi i 8 dniowej  
próbie dostawia

**po 60 marek.**

**Henryk Matuschek,**

mechanik w Z-brzu.

Reperacye będą dobrze  
i tanio wykonane.

**Dla masarzy i fabrykan-  
tów kielbas i t. p.**

(Wurstmacher):

**Wyborne masarskie  
noże. Różne gatunki  
solonych strzew. Spil-  
ki z drzewa dla masar-  
zy. Czyste i bez kurzu**

**korzenie, jak i wszelkie  
towary korzenne (kolonialne)**

poleca po najtańszych cenach

**J. Nenstil,**

Gliwice, plac kościelny 4.

Szanownej Publicznosci Gli-  
wic i okolicy polecam moję  
parową fabrykę

**mebli**

jak i skład trumien, od  
najtańszych do najdroższych.

**J. Kreizirek.**

Gliwice, ulica dworca  
kolei żelaznej Nr. 22.

## Kawa, Cukier, Herbata, największy i najstarszy skład

jak i palarnia parowa kawy  
w Gliwicach.

**Główny** ulica klasztor-  
skład ulica (Kloster-  
wieżowa 4 stras.) dom p.  
(Thurmstr.) **A. Danziger'a.**

Polecam moje kawy jako  
specyalne, zarcęzając za czys-  
tość i tęgość w cenie od 1,20 m.  
aż do 1,80 m. za funt.

**Cukier twardy** funt po 32 f.

**Faryna** „ „ 30 „

**Mydło** „ „ 25 „

**Skrobek** „ „ 30 „

jak i wszelkie inne towary w  
znanej dobroci, zawsze tanio!

**Gliwice. Następca J. Wetza,  
Józef Jelin.**

## Bardzo tanio!

Niech się każda dobra  
gospodyni przekona:

**Cukier** □ funt po 32 fen.

**Farin**, „ „ 30 „

Kawy w bardzo dobrych ga-  
tunkach. Prawdziwe ruskie  
i chińskie herbaty także i w  
pudełkach od 40 fen. do 1  
marki. Najlepszą czekoladę,  
Cacao-masę i proszek.

Świece sterinowe, paczka 30 f.

Świece Apollo, „ 55 „

Mydło suche, funt po 25 „

Skrobek, „ „ 28 „

Nie demiający amerykański  
petroleum, funt po 14 fen.  
poleca

**J. Rodewald,**

**Gliwice, w pobliżu dworca  
kolei żelaznej.**

Wszystkie towary  
po wzięciu 5 funtów taniej.

## Petroleum

najlepszy amerykański, które-  
go nie czuć, jasno się palący,  
poleca

Gliwice, **J. Mosler.**  
ul. dworca kolei żelaznej

Szanownej Publicz-  
ności tutejszej i okolicz-  
nej polecam mój do-  
browy

## skład wina

od najtańszego do naj-  
droższego. Skora irze-  
telna usługa.

**Emil Aufrecht.**

**Gliwice, Thurmstr. 1.**